

Nr. akt. OK III 211 d. 40

Protokoł przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 13 kwietnia 1946r. Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji-Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrała od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan Zielski  
Imiona rodziców Jan i Katarzyna z Gmurcziak  
Data urodzenia 10-V-1885r. w Starym Sączu, Bukowina  
Zajęcie praca w administracji Ministerstwa, ul. Putawella nr. 28 w Warszawie  
Wykształcenie Wydział prawny Uniwersytetu w Czernobylu  
Miejsce zamieszkania ul. Długa 14 m. 6 (Saska Kępa)  
Wyznanie rzymsko-katolickie  
Karalność nie karany

Przed wojną 1939r. pracownikiem w R.W.D. (Dowództwo Lotnictwa) jako kierownikiem personelu. Z chwilą wybuchu wojny dostąpił szeregu zmian, m.in. w randze podpułkownika pracownikiem w sztabie pułkownika Ochotnickiego. W końcu września 1939r. jemu przydzielono cywilnego w miasteczku Łancisz w powiecie dubieckim, poszukując wśród prywatnych nieruchomości w czasie wojny, narazem się nie zorientował, naradzając ludności do nieoddawania broni, gdzie jemu teren był objęty przez Niemców. W rzeczywistości natomiast ludność nie była terenem do oddawania broni i nie było do wycofania się z terenem opalowanego przez Niemców terenem gdzie nigdy nie było w Łanciszach. Janis Ukrainie dowiedziawszy o tym stadium niemieckim następnie wraz z rodziną awanturą przenieśli się po 9 dniach do Kijowa, gdzie mieszkali w starym niemieckim domu. Interweniowali i uszy składowi uszki Maj i Niemców. Którego narodziła się palustwa w wojennej niemieckiej wojnie ranoj klary mieszkał na plebanii. Na skutek tej interwencji pomimo iż wydany był jemu po wyprawie wyrok śmierci jemu nie udało się walczyć i uciec się do Łancisz, a przed do Warszawy. Tu przybytem do swego mieszkania przy ul. Putawskiej nr. 28, skąd w październiku 1940r. został wysiedlony na ul. Palusz nr. 9. Jakiś miesiąc na ul. Putawskiej zarabiałem przyjmując stencjonowanie, później znalazłem dobre zajęcie niemieckie. Osiemniemczasem przeszedłem do biura stencjonacji przed pracownikiem. Od 1942r. zaangażowałem się w organizację pod pseudonimem "Srogi" podriemnej maszyni na ul. Łopusz z Niemcami. Coś mi się zdarzyło



Wielkie Morawskie jest powierzeniem, jest u nas w Warszawie  
 spodem w Łodzi. W okresie wojennego był u mnie w Warszawie w Łodzi  
 Marwan z żoną, dziećmi. Wyzostał się wtedy mi z żoną  
 w wielkiej drodze, droższymi, grzejnymi, obecnie u H. S. 2. 133  
 która była awenturą przez Niemców jako żydów, ponieważ  
 która została, podległa do żydów. Ogna wpuścił w nich  
 Morawskim i w Warszawie przez innych osób. ~~W dniu 1 sierpnia~~

1944. Byłem w kontaktach z presem rady antysemickiej,  
 grubym, który dostał mi prowadzenie szereg spraw w Łodzi <sup>(sądowniczym)</sup>  
 - doradczym i specjalnym (wójkowym). W dniu 1 sierpnia 1944.

Wobec poinformowania i powstanie wybuchu, odproszonym  
 do wojny, nie ma pracy do ul. Rakowieckiej, a sam wtedy się  
 do wojny przy ul. Rakowieckiej całym wyprzedzeniem w kierunku  
 pięciu klientów, co do których wyprzedzeniem nie było w kierunku  
 od nadprocuratora niemieckiego. Chodzi tu o 2 do klienta  
 olemianym o podłożenie żydowskie, który uważano był to w kierunku  
 politycznym. W tym celu ~~razem~~ u niemieckim tam umiarkowanie  
 w kierunku polskim przez nadprocuratora było w kierunku  
 realizowane. W tym celu w kierunku dyrektorem w kierunku  
 był niemiecki Radek, ponieważ wtedy nie było, żeby przez jego

Był Hitzing, Hitzing ożwiadczył mi i jest wydanym w dniu  
 1 lipca (1 sierpnia 1944.) <sup>niezależnie</sup> numerem nikogo z kierownictwa  
 nie realizuje. Dotyczy to także w kierunku który się znajduje

odbywanie pracy. Adresatem jest telefonem do Abteilungs  
 Justitz, gdzie mi to samo powiadomienie. Wskazano mi, że w Warszawie  
 do nadprocuratora w kierunku Sperlata - Polaka i pochodzenie  
 który usiłował mi do pracy, w tym celu w kierunku nadprocuratora

i ożwiadczył mi, że w kierunku (pochodzenie) w kierunku, on  
 w kierunku przeprowadzi. Miał przy tym w kierunku informację i  
 powstanie tego dnia nie wybuchu, jest odwołanie, zabieganiem  
 się, więc u niemieckim Sperlata. O g. 17, wybuchu szelamino.



... do starych zabudowań w liście 180 osób, wprowadzono  
 do sali, gdzie przostawiono czołowe. Później widzieliśmy i dosta  
 pod wielką nie podwójną wprowadzono sanitariuszy i biatych  
 fartuchach z lekami na ciele, rezydentów cywilnych  
 Kłosa, Sierżanta i było ich 18 par. Po chwili <sup>zostali przywrócić</sup> ~~zostali przywrócić~~  
~~zostali przywrócić~~ i wtedy ~~zostali przywrócić~~ <sup>prawy</sup> ~~zostali przywrócić~~ <sup>zostali przywrócić</sup> ~~zostali przywrócić~~  
 umiarkowanie na dachu. Wypychano sanitariuszy i leków podł.  
 jakiego szpitala personal rozszedł się - nie wiem, domyślałem się  
 iż był to personal szpitala postarłego i chorob. Po tej egzekucji  
 z naszej sali Niemcy wybrali 10 niemieckich ludzi i wprowadzili  
 nie wiadomo dokąd. W dniu 3 sierpnia 1944. r. tamże Niemcy  
 wybierali pojedynko i po 2 niemieckich ludzi, którzy już nie pracowali.  
 W dniu 4 sierpnia 1944. r. rano przybył do tej sali gdzie byłem  
 obersturmführer (komendant) kompani niemieckiej SS i  
 z nim oficer (1 oficer 2 podoficerów) i po krótkim  
 przedmówieniu co do stanu wyczerpania i powolania  
 kibla "kolorado" zginęła, musi zginąć 30 niemieckich  
 Polaków z cywilnej ludności. 12 niemieckich podoficerów  
 wybrali do kompanii gołob, a 30 nie egzekucji. Wybrali  
 i niemieckich i starożytnych, nie oko. Odgłosy egzekucji. Przewidywa  
 tymczasem postynobem. Marzycielski i oficer z nim  
 przybyłych nie wiem. Egzekucja odbyła się w ogrodzie  
 pod oknem kompani od strony W.S.H., były tam groby  
 a oficer był uszczelniony nie wiem. Został egzekucja  
 odbyła się już stynobem w 3 serjach. Przy podoficerach  
~~zostali przywrócić~~ zginęli ofiary egzekucji postarłego sali  
 i obserwowali same niemieckie. W dniu 5 sierpnia 1944. r. po raz  
 pierwszy otrzymał jedzenie i bochenek chleba na 10 osób.  
 Później odgłosy opisanej egzekucji, innych sal serpych  
 nie było słychać. W dniu 5 sierpnia 1944. r. ~~zostali przywrócić~~ nos brzo do

... do robot. Mnie zobrazo do parawanie ~~zobrazo~~ Me  
 samochod. Zadowolony amiering. W dniu 6 sierpnia 1944  
 przybyli znow **Obersturmführer** z jego zastępcą <sup>podoficerem</sup> i oświadczyli  
 że patrol niemiecki przy ul. Marbuta został partyzantami  
 wobec tego wszyscy Niemcy z ul. Marbuta zostali rozstrzelani  
 w ciągu 1/2 godziny. Nagle widać można było zobaczyć też o 1/2 godz.  
 później egzekucję przy tej samej ścianie przy ul. Marbuta  
 2-VIII-1944. Staliśmy 50 godzin. Później w czasie tej  
 egzekucji 6 serji karabinów maszynowych. Te ofiary  
 rozstrzelano nie widać porządnie - stali wzdłuż czoły  
 ściany ale później nie mogłem. Był przyprocedu  
 nowe grupy na teren wstąpił codziennie. Niektóre z nich  
 naszej sali. Miałe się z nimi, ponieważ tylko brano nas  
 grupami do roboty. W dniu 8 sierpnia 1944. przybyli  
 znow do naszej sali **Obersturmführer** z zastępcą  
 oświadczyli iż znow widać Niemców patrzyli nas i mówili czego  
 dłużej wzięli ilosi ofiary **wybrać do egzekucji**. Podoficer  
 zaczęli wybierać. W tym momencie wystąpił młody chłopiec  
 od 25-30 lat i oświadczył iż on jeden chce zginąć za Wypsalich.  
 Podoficer odsunął go, ~~on~~ mówiąc iż jest to hazard, lecz młodszy  
 ten jeszcze to partonuje, a odsunął go jeszcze raz z tem by sam  
 dowiedział go rozstrzelić. Podoficer nie to powiedział iż nie jeden  
 ze Wypsalich lecz wszyscy ze jednego zginą. Wzrost się Hansa  
 i walczył z podoficerem rozmawiali z dowódcą, potem oświadczyli  
 iż no dziś życie Wypsalich jest darowane. Pod wieczór 8-VIII-1944  
 Wyproszeliśmy SS-owi zaprowadzić do piwnicy gdzie miało być  
 dostawać chleb. SS-owi dał nam pochenie chleba i trochę tytoniu,  
 potem powiedział iż dziś w noc Wypsalich rozstrzelają, lecz my nie  
 uratujemy. Na to powiedział **Obersturmführer**, ~~nie~~ **nie** ~~nie~~ **nie**  
 proszę dokument warty zameldować iż żona o partyzantach.

...kierownik wyjechał na poszukiwanie domu w styczniu  
 grudnia 10 r. Następnie wstawił mnie na salę, gdzie  
 zaobserwowałem urzędnika i nastąpił nowy egzamin. Ciężkiemu  
 wycie na obrazie na egzaminie aż do g. 4 rano. Nieraz były naprzemiennie  
 do niemożności. Po g. 4-g. ciemnym już było na zewnątrz. **137**  
 Zarówno w sali było tam ciemno i wycie było takie, że nie  
 mogli, staliśmy jedni kolo drugich. Og. 6-g. było pobudka,  
 o g. 7-g. wyprawiliśmy nas po 2-ch do ubieralni. Zabrała grupę  
 do pracy, ja nie przedtem udało się nie przednie, na  
 które mnie nie wzięto. Dopiero o g. 16-g. przybył obersterkapitan  
 z asystą i ogłosił i uszczepili parę 60 lat męsz wytypic.  
 grupy, które wystąpiły około 20 kilku osób wyprawiliśmy na  
 podwie i tu sprawdzono numerki. Na wiadomym porze 60 lat  
 ale jaśsi mnie nie odstawia na salę. Następnie dowiedziałem  
 odcytałam nam rękaw Boe Kellarskiego wyciecy  
 powstania do opuszczenia szpitala, wskazywał do domu,  
 że nieogłoszenie rękaw gorycy rozbudowania. Był  
 to rękaw odcytałam szpitalu. Mnie jencze doświ i  
 w czasie gdy byłem w ubieralni z moją salą nie wyproszono  
 nikogo do domu przysięgę w Prunse. Systemem nastąpił  
 i nie i jencze wyprawili na salę z ubieralni wyproszono uszczepili  
 - jencze i do kół nie olem. Wracając do historycznego bez  
 adancii, ogłoszenia wtedy re wstąpił listy Horni ludzie białe  
 wypracowali. Na dwie nierówności uszczepili nie figurowało,  
 jencze to władze mi się wypracowali. Najbardziej lecher na  
 rogu ul. Karimulowskiej wyprawili na salę apteczny  
 Bielkowskiego, który rękaw z moją przysięgą na sali. Był to  
 atowie lat szpitalu kilku, jedynym rękaw z moją  
 wypracowali. Wstąpił się do Bielkowskiego, gdzie obumyłem się

w tym, ponieważ Bielski zapisał mi nie na kłopot. Założyłem  
 że kłopoty były wystarczające i trudne, dlatego się po chwili i  
 przybyli na przyjęcie 55-osobny. Poruczy dowiedzieli się i  
 żona Bielskiego była przyjacielką obywateli, i dusza  
 temu Bielski roboty woli. Bielski przebywał obecnie  
u Harbora, ale gdzie mieszka nie wiem. Budynki gdzie  
 mieszka obecnie jest u górach. W domu gdy wyjechałem  
 z rodziną był rodzinne przyjęcia obiady przebiegające  
 u konarach uszczupla. W tym czasie u konarach  
 przebywał na imięm i ja za sali inżynier obecnie  
 pracujący u B.O.S. Grzelni (ul. Chocimska). Inżynier  
 ten przostał problem był gdzie wycierany i wójt  
 z Kieniec. Przebiega u konarach był zatrudniony przy  
 pakowaniu artykułów spożywczych, dzięki czemu miał  
 lepsze warunki. Inżynier przebiegających wtedy u konarach  
 nie palił tam z powodu. Powyższym konar nie wiem  
 co się stało dalej u tym czasie, ponieważ udarem się  
 od Bielskiego do lokalnego operacji, a stał się organizacja  
 w całości do góry prowadzą do Ali Republikańskiej.  
 Tu było wprawdzie dużo, i stał wtedy chłopiec reformował  
 mi nie u konarów, gdzie wójttem raport, po kilku po  
 organizowaniu mundurowym razem ujedźcie u notabie, gdzie  
 byłem wstępem wokręgowym do samego siebie tj. do 26  
 października 1944. Po upływie dowódcy do kłopotu Koral  
 przeneśli mnie konary do inżynierów, a je wkrótce mundurowi  
 i ja się opuścił udarem się do spodem, a stał mi jako agent  
 wójttem wprawdzie do domu przyjacielskiego u konarach, gdzie leżąc  
 pelscy przydzielili mi ja do wójttem do i baran, stał udarem  
 mi się wójttem, u ten sposób u wyjeżdżającym mundurowym wójttem  
 zalecał do miasta konarów.